

Marta Parnowska

CLAUDIUSA CLEMENSA PROJEKT IDEALNEJ BIBLIOTEKI -
SIEDEMNASTOWIECZNY TRAKTAT BIBLIOTECZNY

Wśród siedemnastowiecznych traktatów bibliotecznych zasługuje na uwagę wydane w 1635 r.¹ w Lyonie barokowe dzieło jezuita Claudiusa Clemensa /Claude Clementa/ pt. "Musaei sive bibliothecae tam privatae quam publicae exstructio, instructio, cura, usus libri IV. Accessit accurata descriptio Regiae Bibliothecae S. Laurentii Escurialis, insuper Paraenesis allegorica ad amorem litterarum ..."

O tym, że pozycja ta była znana i popularna w siedemnastowiecznej Europie świadczą m.in. liczne powoływania się na Clemensa w opracowaniach z tego okresu poświęconych bibliotekom. Wspomina o nim np. Louis Jacob w swoim "Traicté de plus belles bibliothèques publiques et particulieres" /Paris 1644/; Pierre Le Gallois w "Traitté des plus belles bibliothèques de l'Europe" /Paris 1680/ podaje pracę Clemensa wśród dzieł, których znajomość potrzebna jest temu, kto chciałby założyć bibliotekę.

Pozycja ta pojawia się również w siedemnastowiecznych katalogach bibliotecznych, m.in. w katalogu biblioteki Henryka van der Hem /"Bibliotheca Hemmiana sive catalogus... librorum...", Amsterdam 1674/ oraz w dziale Bibliothecarii w katalogu "Bibliothecae Cordesiana catalogus" /Paris 1643/ francuskiego bibliofila Cordesiusa - Jeana de Cordes. Jego wspaniały księgozbiór został następnie zakupiony przez kardynała Mazarina.

O Clemensie jako o autorze podającym wiele informacji na temat zdobienia pomieszczeń bibliotecznych i o starożytnych księżnicach wspomina również Burchard Gotthelf Struve w "Introductio in notitiam rei literariae et usum bibliothecarum" /wyd. 2 Jena 1715/. Krytykuje on jednak Clemensa za wykorzystanie w jednym przypadku niewiarygodnego źródła. Johann Christian Krütsike, który

w wydanej w 1717 r. w Hamburgu książce "Vindemiarum literarum specimen I quo de re libraria universe agitur"² proponuje edycję całej serii dzieł poświęconych bibliotekom, umieszcza wśród prac zasługujących na przedruk m.in. "Musaei sive bibliothecae ..." Clemensa obok innych pozycji znanych dobrze do dziś historykom bibliotekarstwa i bibliotekoznawstwa.

W późniejszym okresie wspominał o "Musaei sive bibliothecae... exstructio, instructio, cura, usus ..." Fr. A. Ebert w "Allgemeines Bibliographisches Lexicon" /Leipzig 1821/, zamieszczając przy opisie tej pozycji następującą adnotację: "Vor diesem Buche ist zu warnen. Es hat nichts interessantes, als seinen Titel". Wydaje się, że dziewiętnasto- i dwudziestowieczni badacze podzielali, przynajmniej częściowo³, sąd Eberta i dzieło Clemensa zostało, chyba niesłusznie, zapomniane. Nie jest to z pewnością praca nowatorska, nie miała też zasadniczego znaczenia dla rozwoju bibliotekarstwa, z wielu jednak powodów zasługuje na przypomnienie, choćby dlatego, że stanowi syntezę poglądów obowiązujących w ówczesnej pedagogice jezuickiej, dominującej w znacznej części Europy.

Autor "Musaei sive bibliothecae..." był Francuzem⁴, urodził się ok. 1594 r. w niewielkiej miejscowości Ornans nad rzeką Loue, niedaleko Besançon. W 1612 r. rozpoczął nowicjat w zakonie jezuitów. Nauczał w kolegiach jezuickich w Lyonie i w Dole /w pobliżu swego miejsca urodzenia/, a następnie przeniósł się do założonego przez króla hiszpańskiego Filipa II kolegium jezuickiego w Madrycie, aby wykładać tam literaturę grecką i łacińską. Był autorem kilku dzieł historycznych /m.in. "Tables chronologiques de l'histoire d'Espagne", Madrid 1643/ i polemiki z poglądami Niccolo Machiavellego pt. "Machiavelismus jugulatus", 1635 r.

Jeszcze w czasie pracy w Dole Clemens opiekował się również biblioteką kolegium i wtedy już, co widoczne jest w dołączonej do "Musaei sive bibliothecae..." mowie, którą wygłosił tam w 1627 r., interesował się szczególnie niektórymi zagadnieniami bibliotecznymi. Kontynuację tych zainteresowań stanowiła omawiana praca o zakładaniu, wyposażeniu i prowadzeniu biblioteki. Dzieło to poświęcone bibliotece idealnej jest plonem pobytu Clemensa w Madrycie i powstało, jak pisze autor we wstępie, na podstawie wygłoszonych tam wykładów:

"Gdy podobne zadanie [nauczanie] powierzono mi w Madrycie, spośród rozmaitych zagadnień wchodzących w zakres moich wykładów wybrałem głównie to, co dotyczy budowy, wyposażenia, prowadzenia i użytkowania Museum, czyli biblioteki tak prywatnej, jak i publicznej, ponieważ zagadnienie to, oprócz różnorodnej wiedzy, w którą szczególnie obfituje, odznacza się nieprzebranym zasobem przykładów bardzo pożytecznych dla obyczajów, jak i dla studiów literackich. Daje sposobność do tworzenia inskrypcji, symboli i emblematów, co przysparza tej dziedzinie nauk wiele uroku i jest najbardziej właściwe dla zawodu filologa..."⁵.

Taka geneza książki wpłynęła zresztą na jej ostateczny kształt: sprawia ona chwilami wrażenie zbioru niespójnych części, można dostrzec także pewne powtórzenia czy niekonsekwencje. Na charakter i wygląd dzieła wywarł wpływ nie tylko sposób jego powstania, ale również orientacja metodologiczna Clemensa. Autor "Musaei sive bibliothecae..." pisze we wstępie o opracowaniach z zakresu szeroko pojętej "eruditio":

"W tego rodzaju dysertacjach tak wielkie znaczenie ma powoływanie się na autorów, że im rzadziej doktor mówi własnymi słowami, tym bardziej jest podziwiany i uważany za tym godniejszego swego miana erudyty, filologa czy polihistora".

Nic więc dziwnego, że Clemens pragnąc wykazać się wiedzą, wprowadza do tekstu bardzo wiele cytatów, niekiedy luźno tylko związanych z tematem rozważań, powołuje się na opinie wielu autorów, a także nie szczędzi różnego rodzaju dygresji. Cytaty mają zresztą nie tylko ilustrować wygłaszane tezy, lecz także ubarwiać wywody i uprzyjemniać lekturę dzieła.

Na kształt pracy wywarł również wpływ siedemnastowieczny system kształcenia i model szkolnictwa jezuickiego. Widoczne to jest nie tylko w części poświęconej metodom pracy z książką, ale i w proponowanym podziale księgozbioru, w doborze autorów, propozycji usuwania czy niszczenia "nieodpowiednich" książek. Nie bez znaczenia był też pobyt Clemensa właśnie w Madrycie i jego znajomość słynnej, m.in. ze swojej dekoracji, biblioteki w Eskuriale, której opis dołączył on jako aneks do "Musaei sive bibliothecae...".

W propozycjach i opiniach Clemensa znalazły odbicie również tendencje panujące we współczesnej mu sztuce - przywiązywanie wagi do wychowawczych funkcji sztuki, skłonność do nadmiaru ozdób, nadużywanie alegorii i symboli.

Jak wynika już z tytułu, pracę swoją podzielił Clemens na kilka części, różniących się zresztą pod względem sposobu ujęcia i objętości, gdyż niektórym zagadnieniom poświęcił znacznie więcej uwagi niż innym.

Księga I omawia "exstructio" biblioteki, czyli przygotowanie stosownego pomieszczenia do przechowywania i udostępniania książek. Księga II traktuje o "instructio", a więc o wyposażeniu biblioteki w odpowiedni księgozbiór i sprzęty. Księga III poświęcona jest "cura" - trosce o bibliotekę, a także dbałości o książki, tu też Clemens wspomina krótko o ludziach zatrudnionych w bibliotekach i o udostępnianiu księgozbioru. IV księga mówi o właściwym, to znaczy przynoszącym pożytek korzystaniu z książek. Jest to zbiór wskazówek dla uczących się, dla nauczycieli, a także dla tych, którzy chcieliby pisać książki. Tu też umieścił autor rady przeznaczone dla przyszłych mówców.

Mimo zapowiedzi Clemensa, że w jednakowym stopniu zajmie się sprawami związanymi z lokalem bibliotecznym, księgozbiorem, korzystaniem z biblioteki i jej należyтым utrzymywaniem, autor bardzo nierównomiernie potraktował poszczególne tematy. Najwięcej miejsca poświęcił przygotowaniu i wystrojowi pomieszczenia /księga I - ok. 280 str./, mniej doborowi i ustawieniu księgozbioru /ok. 160 str./, jeszcze mniej opiece nad biblioteką /księga III - ok. 30 str./ i korzystaniu z książek /księga IV - ok. 30 stronic/.

Rozważania o bibliotekach rozpoczyna Clemens od omówienia konstrukcji budynku oraz wyglądu i dekoracji pomieszczeń bibliotecznych, ponieważ, jak pisze we wstępie, należy naśladować pszczoły..., "które, zanim wylatują, aby zebrać miód budują plastry i wyrabiają wosk ..."

Ponieważ zwyczaj zakładania bibliotek znany był od dawna, Clemens przedstawia powody, dla których je tworzone, w ośmiu kolejnych rozdziałach omawia osiem przyczyn powstawania bibliotek.

Pierwszą z nich był, według niego, wzgląd na korzyści, jakie uczeni, a także odbiorcy ich dzieł czerpią z bibliotek, które przyczyniają się do rozwoju wiedzy i umożliwiają jej przekazywanie. Wspomina tu m.in. o przeniesieniu biblioteki Watykańskiej przez Sykstusa V do dogodniejszych pomieszczeń i o jej dostępności dla wszystkich zainteresowanych wiedzą.

Innym, częstym, ale mniej szlachetnym powodem tworzenia księgozbiorów była chęć pochwalenia się swoją erudycją. Nie należy jednak, zdaniem Clemensa, ganić uczonych, którzy z tego względu dbają o powiększanie własnych bibliotek.

Trzecią przyczyną gromadzenia książek i zakładania bibliotek może być chęć zdobycia wiedzy, ponieważ w księgach zawarte są skarby myśli ludzkiej, pozostawione przez dawnych mędrców. Autor przytacza przykłady wielu uczonych, którzy traktowali biblioteki właśnie jako skarbnice wiedzy.

Można też tworzyć bibliotekę, traktując ją jako źródło przyjemności:

"Czy możesz sobie wyobrazić coś rozkoszniejszego niż to, że ktoś siedzący bez ruchu w bibliotece - wędruje mimo to po całym świecie, zwiedza wszystko, co sławne i niezwykle, przywraca wspomnienie wszystkich minionych wieków, ogląda jakby z góry powstawanie, rozwój i zmienianie się królestw, bez lęku obserwuje katastrofy, przygląda się bezpiecznie wojnom, bez znużenia zagłębia się we wnętrze ziemi, wkracza do pałaców książęcych nie narażając się na odmowę, zbliża się w świątyniach do miejsc kultu nie popełniając świętokradztwa; uczestniczy w naradach mędrców, ze Stoł przechodzi do Akademii, z Akademii do Liceum; jak najpoufalej obcuje z Zenonem, Sokratesem, Platonem, Arystotelesem, Pitagorasem, Epiktetem, Seneką, Teofrastem i cieszy się ich życzliwością do tego stopnia, że żadnego z nich, jeśli tylko zechcesz, nie zabraknie... Cóż przyjemniejszego, niż w otoczeniu książek kosztować tego co w gramatyce jest dokładne, przyjemne w epice, w dramacie - nasycone poważnymi myślami, w komedii - zabawne, w liryce subtelne, przewrotne w satyrze, w epigramie dowcipne, w opowieści - pomysłowe, w pochwale wytworne, wniosłe w sztuce wymowy, głębokie w filozofii, niezbędne w medycynie, w wiedzy prawniczej przydatne, a zadziwiające w matematyce"⁶.

Wśród książek można też znaleźć pociechę w nieszczęściu lub wyrobić sobie właściwy stosunek do zbliżającej się śmierci.

Kolejny powód tworzenia bibliotek ma związek ze znaczeniem lektury dla kształtowania pozytywnych cech charakteru i doskonalenia sposobu życia. Szczególnie ważne jest studiowanie książek religijnych, ale pożyteczne jest także poznawanie prac filozoficznych, jak również niektórych dzieł literackich, np. Homera czy Persjusza.

Istnieli też założyciele bibliotek, którzy **chcieli** przede wszystkim pochwalić się swoim bogactwem i potęgą, jak np. Ptolemeusze czy władcy Pergamonu. Inni- ludzie prywatni - tworzyli biblioteki, aby uchodzić za uczonych, chociaż nie można posiadać wiedzy, kupując książki, których się potem nie czyta:

"... głupio, moim zdaniem, postępują owi nieuczenni założyciele bibliotek, owe naczynia ignorancji i próżności, kiedy przypisują sobie erudycję różnych autorów z tego tylko tytułu, że posiadają ich książki. Zaiste, jak gdybyś kupując lampkę Epikteta stawał się w jednej chwili Epiktetem, nabywając Ajschylosową tabliczkę do pisania natychmiast zmieniał się w natchnionego autora tragedii, a jeśli byś zdołał kupić trzcinę pisarską Demostenes odżywałby w tobie na nowo..."⁷.

Ostatnią wreszcie wymienioną przez Clemensa przyczyną powstawania bibliotek jest chęć przechowywania książek - godnych czci ze względu na temat lub osobę autora - w odpowiednich do tego celu pomieszczeniach.

Po tej obficie ilustrowanej cytatami i pełnej dygresji rozprawce zajmującej się zresztą w dużej części księgozbiorami antycznymi, przechodzi do omówienia miejsc, w których umieszczano biblioteki /świątynie, pałace władców, termy rzymskie, rzymskie posiadłości wiejskie/. I tu więcej miejsca poświęca bibliotekom starożytnym, ale w rozdziale o księgozbiorach znajdujących się w rezydencjach władców wspomina o Eskurialu, sławiąc przy okazji króla Filipa IV, potomka Filipa II, założyciela biblioteki.

"... posiadłość wiejska Eskurial, a raczej najnowszy cud świata, przez pewną część roku najgodniejsze miejsce wypoczynku królów katolickich, dzieło dwudziestu lat pracy ... Wiosna tam łagodna, urocze położenie, bujne łąki, rozległe pola, ... klimat umiarkowany, miły powie od pobliskich gór pokrytych wiecznym śniegiem, niezmierna różnorodność ziół i kwiatów, ... wreszcie dzieło sztuki, natury, czasu, łaskawości i hojności królewskiej, najdoskonalsze, najbardziej rozkoszne, godne zachwytu i podziwu.

W żadnym miejscu nie brak wspaniałości, wygody, przyjemności dla ducha. W westybulu mieści się biblioteka, o łącznej długości ponad 185 stóp, a szeroka na 32 stopy. Chroni książki..., które ze wszystkich stron Europy napływają licznie na wieść o tym nowym przedsięwzięciu. Wytworne, dające się porównać z antycznymi, malowidła, które w sposób artystyczny przedstawiają sztuki wyzwolone, zdobią ściany biblioteki"⁸.

Po tym opisie Eskurialu, Clemens przechodzi do konkretnych wskazówek przeznaczonych dla potencjalnych założycieli bibliotek. Przede wszystkim uważa, że księżnica powinna znajdować się na terenie miasta, co uczonym ułatwi korzystanie ze zbiorów. W miarę możliwości /ta część przeznaczona jest raczej dla założycieli bibliotek prywatnych, które nie zajmują osobnego gmachu/, pomieszczenie biblioteki należy umieścić w tej części budynku, do której nie dobiega gwar miejski ani odgłosy krzątania domowników. Jeżeli taka izolacja od hałasu nie jest możliwa, trzeba się po prostu ... przyzwyczaić do pracy wśród gwaru, co udało się wielu uczonym.

Należy też zadbać o to, by pomieszczenie przeznaczone na bibliotekę było zdrowe i wygodne. Ze względu na konieczność zapewnienia odpowiedniego oświetlenia dziennego, a także na główne kierunki wiatru, okna powinny wychodzić na wschód /Clemens w tym miejscu powtarza, jak większość autorów siedemnastowiecznych, zalecenia Witruwiusza/. Biblioteka Watykańska mająca okna od północy i południa, a wejście od strony wschodniej, jest wyjątkiem. Clemens sądzi, że stało się tak albo ze względu na wymogi lokalizacji, albo dlatego, że w Rzymie zdrowsze są wiatry wiejące od południa.

Jeżeli biblioteka nie zajmuje osobnego budynku, pomieszczenie przeznaczone na nią powinno znajdować się na wyższych kondygnacjach. Lokale położone na piętrze są suchsze łatwiej zapewnić dostęp do nich światła i świeżego powietrza, a widok z okien na otaczającą zielen uprzyjemnia chwile wypoczynku w czasie pracy.

W następnym rozdziale Clemens rozważa zalety i wady kilku rodzajów stropów i posadzek. Radzi, aby zastosować sklepienie podobne do sklepień biblioteki Watykańskiej i biblioteki w Eskurialu. Posadzka powinna być przede wszystkim równa, bez dziur czy wypukłości. Można ją wyłożyć zielonym marmurem, jak radził Izydor z Sewilli, mozaiką z marmuru lub ułożonych w jakiś wzór płytek.

Kolejną, prawie pięćdziesięciostronicową część księgi I Clemens przeznaczył na omówienie odpowiednich sentencji, aby czytelnik mógł wybrać jedną z nich i umieścić na progu założonej przez siebie biblioteki. Są to myśli często bardzo znane, zaczerpnięte m.in. z dzieł autorów antycznych. Niektóre z nich związane są albo z biblioteką, albo z książką, inne traktują o mądrości i

wiedzy, o sposobach ich zdobywania. Kilkanaście takich złotych myśli omawia Clemens w osobnych rozdziałach podając nie tylko źródło, z którego pochodzą, ale i uzasadniając szeroko związek tych sentencji z biblioteką. Często wykorzystuje przy tym sposobność zabłyśnięcia erudycją i wykazania się znajomością autorów.

Wśród proponowanych przez Clemensa napisów znajduje się m.in. przytaczane często w ówczesnych traktatach bibliotecznych określenie biblioteki "lecznica duszy" - *ψυχῆς ἰατρειῶν*, mediana officina /wg Diodora Sycylijskiego nazwę tę umieścił na gmachu swojej biblioteki król Egiptu Osymanduas/.

Są też dwie podobne do siebie sentencje - jedna, "nunquam minus solus, quam cum solus", nigdy mniej samotny, niż w samotności /myśl Cyserona z "De officiis"/ i druga, będąca parafrazą zdania z biografii Scypiona Afrykańskiego napisanej przez Plutarcha: "nunquam minus otiosus, quam cum otiosus", nigdy mniej bezczynny, niż gdy bezczynny /a więc zajęty studiami literackimi, gdy wolny od zajęć publicznych/.

Napis "Saltus splendide omni sapientia consitus", niwa wspaniale zasiana wszelką mądrością, zaczerpnął Clemens z opisu biblioteki w Konstantynopolu zawartego w dziele kronikarza z II połowy XII w., Konstantyna Manassesesa.

Z księgi Przysłów Salomona /VIII, 12/ pochodzą słowa: "Ego sapientia eruditus intersum cogitationibus", ja, mądrość, jestem obecna w uczonych rozważaniach /według Biblii Tysiąclecia, Poznań 1971, werset ten brzmi: Jam mądrość, roztropność mi bliska, posiadam wiedzę głęboką.

Popisem erudycji jest również kolejna część księgi I. Clemens zestawia w niej wiadomości o wyobrażeniach bóstw, zdobiących biblioteki antyczne. Jak zastrzega, trudno dokładnie określić, jak wyglądały te rzeźby przedstawiające Hermesa, Hermathenę, Hermeraclesa i Hermerotów - opiekunów nauki, autorzy antyczni nie przekazali bowiem dokładnych ich opisów.

Po tej rozprawce o posągach w bibliotekach starożytnych Clemens powraca do swojego projektu biblioteki idealnej, aby proponować dekorację malarską, mającą nie tylko zdobić pomieszczenie, lecz służyć także pouczeniu czytelników. Nawiązuje do popularnego wówczas programu zdobienia wnętrz bibliotecznych, których sklepienia i górne partie ścian pokrywano bogatą dekoracją stiukową i malarską. Podobnie, jak inni projektanci, pod-

porządkowuje ikonografię określonego programowi ideologicznemu.

O wadze, jaką Clemens przywiązywał do tematyki i sposobu zdobienia biblioteki, świadczy choćby to, że temat ten zajmuje około 150 stron, a więc ponad 1/5 objętości całej książki. Nie tylko określa on wygląd, ale i wyjaśnia znaczenie oraz uzasadnia użycie każdego proponowanego przez siebie symbolu, każdej alegorii, każdego z 38 emblematów. Mają im towarzyszyć odpowiednie lemmy, a wszystkie malowidła na ścianach i suficie rozmieszczone we właściwym, ściśle przez autora określonym porządku, mają tworzyć integralną całość, stanowiącą nie tylko zestawienie "źródeł mądrości" i przegląd różnych dyscyplin nauki, ale i zalecenia, w jaki sposób należy czerpać z książek wiedzę.

Projektowane emblematy dzieli 3 grupy.

Pierwszą z nich stanowią przedstawienia, jak pisze, "źródeł wiedzy". Są to: Chrystus, Matka Boża, Proroctwo, Kościół Chrystusowy, Sybille, Egipt, Grecja, Rzym, Magowie perscy, Chaldejczycy, Druidzi, Gimnosofiści.

W każdym przypadku autor podaje dokładny opis wyobrażenia, wykazując dużą wiedzę ikonologiczną, a przy tym zamieszcza obszernie wyjaśnienie. Dlaczego wybrane przez niego przedstawienie symbolizuje źródło mądrości.

Przykładem opisu takiego symbolicznego wyobrażenia może być projekt malowidła, przedstawiającego Kościół Chrystusowy:

"Matrona o poważnej i skromnej postaci, lewą ręką podtrzymująca tiarę papieską złożoną na księdze Pisma św., ze zwisającymi dwoma kluczami, z gołębiem symbolizującym Ducha św. unoszącym się nad głową. W prawicy dzierży krzyż, do którego przykuta jest łańcuchami z jednej strony ogarnięta wściekłym szaleńcem Herezja, z drugiej - Pogaństwo w postaci Bellony; na świętej księdze wypisane jest krwawymi literami słowo: Wierzę.

Dokoła - jakie tylko mogą przyjść na myśl - obrazy świętych męczenników poddanych kaźni z rozkazu przyglądających się temu tyranów.

Następnie - zgodnie z nakazem perspektywy - widoczna w dali łódź, której miaszt stanowi krzyż, i ta sama matrona opisana uprzednio wybierająca skrętnie ryby schwywane w sieci przez szesnastu rybaków, Apostołów wspólnie z Ewangelistami. Na błękitnym żaglu wypisana złotymi literami ta oto sentencja:

Złowione dla życia"⁹.

Temu stosunkowo krótkiemu opisowi towarzyszy dziesięciostro-
nicowy wywód, zawierający interpretację poszczególnych elementów
emblematu, ilustrowaną cytataми, głównie z Ojców Kościoła.

Grupa druga to "emblemata praeceptiva", emblematy pouczające,
mówiące o tym, że wiedzę należy zdobywać stopniowo, każdy dzień
wypełniać pracą umysłową, bez zawiści i skąpstwa dzielić się
zdobytymi wiadomościami z innymi, szanować mistrzów, żyć w przy-
jaźni z ludźmi zainteresowanymi tym samym kierunkiem studiów.

Jako przykład można przytoczyć tu in extenso tekst nb. nale-
żącego do najkrótszych i najmniej przeładowanego erudycyjnymi
popisami - II rozdziału. W tekście tym, podobnie jak w całym
dziele, Clemens cytuje autorów greckich w oryginale, podając tuż
obok tłumaczenie na łacinę dla tych czytelników, którzy być może
nie są biegli w języku greckim.

"W ogólnie dostępnych siedzibach Muz, dokąd wielu
przychodzi dla studiów, należy jak najmniej rozmawiać.

Emblemat II

Harpokrates czyli Sigalion

Ucz się mówić

Pragnę, aby uczniowie milczących mistrzów /tak Gelliusz nazy-
wa księgi/ byli jeszcze bardziej milczący niż ci, którzy dosta-
pili wtajemniczenia pitagorejskiego. I zarządzam dla nich mil-
czenie nie tylko pięcioletnie, lecz, jak długo będą przebywali
w bibliotece - nieustannie. Łatwo ci milczeć, gdy jesteś sam w
prywatnym Museum, chyba, że toczysz rozmowy z duchami zmarłych:
a gdy studiujesz w bibliotece publicznej, do której przychodzi
wielu, obserwuj obrządek Harpokratesa pomny, że nie jesteś w
balwierni, gdzie wlecznie hałasują gadatliwe i natrętne gęsi,
brzękadła Architesa i wrzaskliwi wesołkowie, lecz w takim miejs-
cu, gdzie milczący uczą się tak bardzo głośno podnosić, by ich
usłyszał cały świat. A więc nie przeszkadzaj hałasując innym pra-
cującym w tej świątyni literatury, lecz poświęcaj się wraz z ni-
mi Minerwie w spokoju i ciszy. Nie chcesz zresztą z powodu uciąż-
liwej gadatliwości być gorszym od sroki. Zdarzyło się w Rzymie,
że jakaś usłyszawszy trębaczy, nagle zamilkła i przez kilka dni
nieustannie rozmyślając pozostawała w całkowitym milczeniu, jak
gdyby oniemiała i pozbawiona mowy. Nagle, niby przebudzona, w
sklepiku golarza w pobliżu Graecostatis, ku wielkiemu zadziwie-

niu wszystkich, odtworzyła dźwięki trąb, brzmienie, melodie: widzisz, co warte jest okresowe milczenie i w jak poważnym stopniu pomaga rozmyślającym. Tej zasady ucz się od chłopca - Harpokratesa, którego ukazujemy ci, jak siedzi skromnie, kładąc palec na ustach, a który, jako jasny symbol młodzieńczego adepta literatury, zrodzony z Izydy to jest z Minerwy, dostatecznie na to wskazuje, podobnie jak wymalowany obok łuk, kołczan, kogut, sowa, wąż wijący się we włosach, rogaty półksiężyc u czoła, u górczujne ucho.

Niegdyś uczniowie Kadmosa, który wprowadził do Grecji pismo, mieli zwyczaj umieszczać ten symbol w przedsionku swoich szkół, aby napominał wchodzących, że obowiązek milczenia jest dla studiujących sztuki wyzwolone najważniejszy, nie tylko /mówi św. Bernard/ po to, by milcząc uczyli się mówić; lecz także by nie przeszkadzali jednocześnie innym. Jeśli bowiem powściągną w bibliotece swoje języki, innym także uszom i językom wyjdzie to na dobre. Niech pamiętają ponadto, co tak dowcipnie powiedział Platon do Antystenesa wygłaszającego w diatrybie długą mowę "sposób mówienia nie zależy od mówcy, lecz od słuchaczy". Jeżeli ich zagadniesz w Bibliotece, zachowasz się nieuprzejmie, i słusznie mógłbym ci powiedzieć to, co młodzieńcowi rozprawiającemu kiedyś w Akademii o jakichś sprawach niedorzecznych i niestosowanych powiedział Zenon: "nie rozprawiaj bez zastanowienia". I strzeż się, by nie zaliczono cię do tych, o których tenże Zenon mówił: »zdoływają umiejętność mówienia, ale nie wiedzę«. Zakarbuuj sobie w umyśle wskazówkę Solona, i gdy stopa twoja stanie w bibliotece, powtarzaj ją: »Do mowy stosuj pieczęć milczenia, milczenie stosuj do okoliczności«. Dodam: i do miejsca "10.

Ostatnia grupa emblematów mających zdobić sklepienie, to emblematy zachęcające do studiów, jak np. wizerunek cesarza Marka Antoninusa czytającego książkę w amfiteatrze cyrku, opatrzony lemną: "Dla mędrca mała karta jest ogromnym terenem cyrku".

W ostatniej części księgi I Clemens zajmuje się rozmieszczeniem we wnętrzu biblioteki pokrytych malowidłami kolumn, a także rozstawieniem i wyglądem sprzętów służących do przechowywania książek. Daje też wskazówki, czyje portrety powinny zdobić salę. W tej też części określa, gdzie mają się znajdować w sali bibliotecznej okna, drzwi, a także poszczególne elementy dekoracji malarzkiej. Tak np. okna należy zaprojektować w ścianie wschodniej.

Pomiędzy nimi, naprzeciw wejścia proponuje Clemens umieszczenie malowideł przedstawiających Chrystusa Ukrzyżowanego i Matkę Bożą, są to bowiem dwa główne źródła mądrości /wygląd i interpretację tych wizerunków omówił przy opisie dekoracji malarskiej/. Po dwa dodatkowe okna, rzadziej otwierane, trzeba umieścić w ścianach północnej i południowej, ponieważ nie można należycie oświetlić i wywietrzyć biblioteki, której długość równa się dwóm szerokościom, jeżeli okna znajdują się tylko w ścianie wschodniej /jest to pewne odstępstwo od cytowanego wyżej przez Clemensa zalecenia Witruwiusza/. Pomieszczenie można podzielić arkadą na dwie równe części, dzięki czemu powstają jakby dwie mniejsze sale, a budynek zyskuje na stabilności /jest to sposób często używany przez budowniczych barokowych bibliotek/.

Założyciel biblioteki powinien też ją wyposażyć w odpowiednie sprzęty służące do przechowywania książek. Clemens chętnie widziałby w idealnej bibliotece eleganckie szafy biblioteczne stojące przy ścianach, ozdobione dekoracją rzeźbiarską związaną z tematyką książek przechowywanych w każdej z szaf. Aby ułatwić znalezienie książek z różnych dziedzin, szafy powinny być opatrzone stosownymi napisami. Dekoracja ma przedstawiać ludzi szczególnie zasłużonych dla danej dyscypliny, ale także tych, którzy w tej samej dziedzinie zasłużyli na wieczną niesławę, np. ze względu na głoszone przez nich heretyckie poglądy. Tych jednak należy ukazać jako ujarzmionych niewolników.

W pobliżu szaf powinny być ustawione odpowiednie pulpity przeznaczone do lektury i robienia notatek. Pośrodku sali należy umieścić również stół.

Po tych praktycznych wskazówkach następuje kolejna dygresja poświęcona zwyczajowi zdobienia starożytnych bibliotek portretami uczonych i pisarzy. Po niej powraca Clemens do wystroju swojej idealnej biblioteki, wyliczając kolejno wszystkie wizerunki, jakie, jego zdaniem, powinny się znaleźć w dokładnie określonych miejscach na ścianach, na szafach, na witrażach. Jest to uzupełnienie i częściowe powtórzenie omówionego wcześniej projektu dekoracji malarskiej sali. Przy niektórych postaciach, które należy uczcić wizerunkiem, podaje autor krótkie informacje biograficzne /np. przy nazwisku Stanisława Hozjusza/¹¹.

We wstępie do księgi II traktującej o urządzeniu biblioteki Clemens zapowiada, że zajmie się teraz sprawą wyboru /i cenzury/

książek, a także ich właściwym rozmieszczeniem. Wspomina, że doborem dzieł potrzebnych bibliotece zajmowało się już wielu autorów, wśród nich Possevino¹².

Część pierwsza tej książki, to prawie stustronicowe omówienie piśmiennictwa z poszczególnych dziedzin wiedzy, odpowiednio rozmieszczone w przeznaczonych do tego szafach. Poszczególne rozdziały są jednak raczej rozprawkami o różnych dyscyplinach, świadczącymi o niewątpliwej erudycji autora, ale nie dającymi potencjalnemu założycielowi biblioteki zbyt wielu konkretnych wskazówek. Clemens wylicza przykładowo niektórych autorów, niekiedy zaś omawia tylko ogólnie występujące w danej dziedzinie typy piśmiennictwa.

Proponowany przez niego rzeczowy schemat księgozbioru rozpoczyna się od wydań Biblii. Oto napisy na kolejnych szafach: Biblia Sacra; Patres Latini; Patres Graeci; Scripturae Sacrae Interpretes; Conroversiarum de fide disceptatores; Concionatores; Theologi Scholastici; Theologi Morales; Ius Canonicum; Ius Civile; Philosophia Contemplativa; Philosophia Moralis; Mathematici; Physiologi; Medici; Historici Sacri; Historici Prophani; Philologi, Polyhistores; Oratores, Rhetores; Poetae; Grammatici; Pii, Ascetici; Codices Manuscripti; Hebraei, Chaldaei [!], Syriaci, Arabici, Aethiopi.

W tej części książki zwraca uwagę na konieczność zachowania porządku i konsekwentnego przestrzegania raz ustalonego układu książek, co pozwala na szybkie odszukanie potrzebnych pozycji, a także zapobiega zbyt niemu niszczeniu woluminów.

"W bibliotece potrzebny jest mianowicie przede wszystkim porządek, aby twoje zasoby były nienaruszone i byś nie tracił wiele czasu, szukając tych książek, które są niezbędne dla studiującego i które winienś mieć pod ręką; a także dlatego, że bezładne stosy książek bardziej są narażone na uszkodzenia; samą bowiem istotę biblioteki stanowi porządek i odpowiednie rozmieszczenie przedmiotów należących do tego miejsca. Jeżeli by zabrakło tej troski o harmonijny układ, im zasobniejsza byłaby twoja biblioteka, tym więcej miałbyś trudności... Jeśli księgozbiór będzie uporządkowany mądrze i z rozwagą, a poszczególne książki ustawione na właściwych miejscach na półce, powstanie wówczas niezwykle miły widok; i tak bardzo wspomaga to pamięć studiującego, że będzie jednocześnie rozpoznawał i całość i poszczególne

książki i łatwo dostrzeże, jeżeli pośród niezliczonego mnóstwa zabraknie choćby jednej"¹³.

Po omówieniu układu księgozbioru Clemens wymienia przedmioty, które jego zdaniem są niezbędnym uzupełnieniem wyposażenia biblioteki - a więc różne instrumenty i przyrządy, m.in. matematyczne i astronomiczne, monety, zabytki, okazy przyrodnicze, a nawet wspaniałe zabawki mechaniczne. Rozmieszczone w eleganckich szafkach mają one w razie potrzeby pomóc czytelnikom w zrozumieniu studiowanych dzieł. Przy okazji autor podaje wiele przykładów takich osobliwości znajdujących się w różnych zbiorach, a także opisuje "sferę Archimedes", którą wykonał

"...Alexius Sylvius"¹⁴, kapłan rodem z Polski, zdaniem wybitnych matematyków - znakomity matematyk, znany mi dobrze z Cesarzowskiego Kolegium Towarzystwa Jezusowego w Madrycie... Ilekroć ją oglądam, nie mogę się napatrzeć, zawsze na nowo ogarnia mnie rozkosz i podziw. Jest ona [sfera] tego rodzaju: za pomocą opuszczających się ciężarków i różnorodnego połączenia kółek ukazuje obraz dziennych i rocznych obrotów Słońca i Księżyca ... z taką wiernością, że w ciągu wielu wieków przy największym odchyleniu w ruchu nie można by stwierdzić zauważalnego błędu"¹⁵.

W dalszej części księgi II zajmuje się doбором książek, do bibliotek - świętyń wiedzy nie wolno bowiem dopuszczać niegodnych tego dzieł. Podaje kilka kategorii pism, które nie powinny trafiać do bibliotek, albo których udostępnianie należy ograniczyć. Są to książki traktujące o magii, dzieła ateistyczne /np. "świński charkot"¹⁶ Lukrecjusza/, dzieła heretyckie, obsceniczne, oszczercze, prace plagiatorów, a wreszcie książki "nieużyteczne i niedorzeczne". Każdą z tych kategorii omawia oddzielnie. Tak więc dzieła traktujące o magii można trzymać w bibliotece, a nawet czytać z zachowaniem ostrożności, ale należy przechowywać je w osobnym pomieszczeniu, tak, aby nie wszyscy mieli do nich dostęp. Większość prac napisanych przez bezbożników trzeba usunąć z księgozbioru, ale można w nim pozostawić niektóre prace autorów starożytnych, zaznaczając jednak na marginesie takich książek fragmenty, wymagające szczególnie ostrożnej lektury albo nawet zamieszczając krótkie glosy polemizujące z poglądami autorów.

Nie wolno natomiast w bibliotece mieć książek heretyckich. Trzeba też wygnać ze zbiorów dzieła bezwstydnich poetów /jak Kattullus, "chrząkający dzik"¹⁷ - Apulejusz, Owidiusz/. Wiersze Ti-

bullusa, Marcjalisa, Horacego i niektórych innych poetów mogą być udostępniane tylko w "oczyszczonych" wydaniach, a pełne wydania ich poezji muszą być trzymane pod kluczem. Należy także unikać przechowywania pism zawierających oszczerstwa i obelgi.

W tych rozdziałach jednak, podobnie jak w następnym traktującym o plagiatach, Clemens nie podaje konkretnych przykładów ze współczesnej mu literatury, wykorzystuje natomiast liczne przykłady i opinie związane z antycznym, głównie rzymskim, piśmiennictwem.

Kolejna kategoria dzieł, które należy z biblioteki usunąć, to "książki nieużyteczne i niedorzeczne... z czytania których nie zyskasz nic, prócz uczucia głębokiego niezadowolenia, nie nauczysz się niczego oprócz niewiedzy, albo nauczysz się rzeczy, które trzeba zapomnieć"¹⁸. Opisują one bowiem albo rzeczy błahe i nie przynoszące czytelnikowi żadnej korzyści /libri inutiles/, albo w nieudolny sposób przedstawiają sprawy ważne /libri inepti/. Clemens przytacza przykłady i omawia niektóre typy takich pozycji /np. rozważania, ile dzieci miała Niobe/. Pozwala jednak na wprowadzenie do księgozbioru niektórych opowieści o królu Arturze, Meluzynie, Karolu Wielkim i Rolandzie, byle były napisane w sposób pełen inwencji, pięknie ujęte, a także zgodne z dobrymi obyczajami. Inne prace, nawet jeśli traktują o ważnych zagadnieniach, ale są napisane nieudolnym stylem i źle skomponowane

"...niech odejdą, a nawet jeśli będą stały stłoczone u drzwi biblioteki żądając wpuszczenia, niech zostaną odrzucone do kuchni, by owijać w nie makrele i młode tuńczyki, albo do sprzedawcy kadzidła i pachnideł, by porobił z nich tutki; albo przynajmniej niech będą uwięzione w karcerze bibliotecznym jak niewolnicy w zamknięciu, aby gdyby sługa biblioteczny przypadkiem ich potrzebował, znalazł je gotowe do jakiegokolwiek użytku"¹⁹.

Jak widać, Clemens uważa, że jak w każdym państwie, tak i w bibliotece powinno być więzienie:

"Chcę, aby karcerem bibliotecznym było jakieś pomieszczenie, doskonale zabezpieczone zamkiem i kluczem, dokąd nie miałby dostępu nikt z wyjątkiem ludzi niewzruszonej wiary, wielkiej prawości i nieprzeciętnej wiedzy"²⁰.

Ale niektórych książek nie wolno trzymać nawet pod kluczem. Należy je spalić. Clemens powołuje się na to, że już w starożytności palono książki ze względu na ich treść. Wspomina też o

obowiązujących w jego czasach prawach skierowanych przeciw dziełom heretyków.

Kolejna, czwarta już część księgi II zawiera wskazówki dla osób, które chciałyby założyć bibliotekę prywatną. Do tej pory bowiem, jak pisze, omawiał raczej biblioteki publiczne. Byłby skłonny pochwalić tych, którzy by tworzyli księgozbiór prywatny według jego wcześniejszych wskazań, zbierając prace z różnych dziedzin. Każdy, kto gromadzi książki dla własnego użytku, stara się jednak zwykle o posiadanie dzieł potrzebnych mu przy wykonywaniu obowiązków. Właściciel księgozbioru powinien więc zabiegać przede wszystkim o pozycje z zakresu swej specjalności lub wiążące się z jego zainteresowaniami.

Clemens udziela rad dwóm wybranym grupom właścicieli bibliotek: duchownym /podaje potrzebne im rodzaje piśmiennictwa/ oraz panującym. Ponieważ królom i książętom nie przystoi stronić od lektury, a jednocześnie nie mogą oni zbyt wiele czasu poświęcać studiom, w ich księgozbiorach powinny się znaleźć dzieła sławiące czyny ich przodków, a także dostarczające wiadomości ponownych w rządzeniu krajem i prowadzeniu wojen /np. niektóre książki z zakresu historii i geografii/. Nie może również w księgozbiorze władcy zabraknąć dzieł nabożnych.

Te rady kończą księgę II dzieła Clemensa.

W następnej, III księdze, znacznie mniej obszernej od dwóch poprzednich, zajmuje się on problemami związanymi z prowadzeniem biblioteki i sprawowaniem opieki nad jej lokalem i zbiorami. Nie znajdujemy w niej jednak wielu konkretnych wskazówek.

Część pierwsza tej księgi, to rozprawka o kierownikach i pracownikach bibliotek starożytnych, ale i współczesnych autorowi, zwłaszcza biblioteki papieskiej. Możemy znaleźć tu wiele cytatów i wiele nazwisk, nie dowiemy się jednak, jak Clemens pojmował kwalifikacje i obowiązki bibliotekarzy.

Część druga księgi III stanowi zbiór szczegółowych wskazówek dotyczących opieki nad biblioteką. Pierwsza zasada, jaką w tym dziale podaje autor, brzmi:

" ... niech biblioteka nie stoi otworem dla wszystkich bez różnicy"²¹.

Uważa on, w przeciwieństwie np. do Gabriela Naudé²², że "siedziba Muz" powinna być dostępna jedynie dla wtajemniczonych.

"Z przykrością widzimy, że jakieś rękopiśmienne kodeksy z najpiękniejszego i najgładszego pergaminu są bardzo zniszczone, niewątpliwie przez chłopców z powodu ich upodobania do iluminowanych tytułów i do inicjałów, które wydzierają oni siłą z olbrzymią szkodą dla woluminów; widzimy inne książki jak gdyby rozszarpane w szkaradny sposób przez psy czy to bawiące się, czy zamknięte przez niedbalstwo w Museum"²³.

następnie zwraca uwagę na to, że należy dbać o utrzymanie w bibliotece czystości:

"... ja najbardziej pochwalam umiarkowaną ozdobność w wyposażeniu biblioteki, a także wytworność na miarę godności każdego i jego zamożności, ale przede wszystkim zalecam czystość"²⁴.

Nie należy więcej uwagi poświęcać wyglądowi książki niż jej treści, jak to zwykli czynić chłopcy. Trzeba jednak dbać, aby książki były w odpowiedni sposób traktowane, zwłaszcza, że wielu ludzi źle obchodzi się z drukami nie będącymi ich własnością. Clemens widzi wiele niebezpieczeństw zagrażających zbiorom bibliotecznym.

"Bardziej niebezpieczne jest dla książek wyginanie ich, płamienie olejem czy atramentem, podkładanie ich przy pisaniu czy siadanie na nich, zaznaczanie paznokciem lub przez załamywanie karty, niż dokładne nawet oglądanie ich ozdób"²⁵.

W tej części księgi III zamieszcza rozdział - dygresję o wyglądzie, zdobieniu i przechowywaniu książek starożytnych, wykorzystując kolejną okazję do popisania się erudycją. Powraca następnie do udzielania rad opiekunom bibliotek, rozważając sprawę wymiany i pożyczania książek. Nie pochwała ludzi, którzy nie udostępniają nikomu woluminów stanowiących ich własność. Zdaje sobie jednak sprawę z zagrożenia, jakie pociąga za sobą wypożyczanie książek. Zdarza się, że nie powracają one do właściciela lub powracają zniszczone i uszkodzone. Radzi więc, aby opiekun Museum dbał o to, by każdy pozostawiał pokwitowanie wypożyczonych pozycji, co pozwoli bibliotekarzowi na upominanie się o zwrot po upływie ustalonego terminu.

Sposoby nanoszenia na książki poprawek czy uwag to kolejny temat rozważań Clemensa. Mniej są dla nas ciekawe cytaty odnoszące się do antyku, bardziej mogą nas zainteresować wzmianki o zwyczajach panujących wśród siedemnastowiecznych czytelników. Niektórzy z nich podkreślali fragmenty tekstu, używając niekie-

dy oznaczeń w różnych kolorach, inni stawiali na marginesach rozmaite znaki, inni wreszcie zaznaczali miejsce w tekście za pomocą paznokcia, przyklejali do kart książki zwilżone śliną skrawki papieru lub używali pergaminowych zakładek.

"Co tyczy owych kawałków zwilżonego papieru, które jak widzę, wielu przylepia, i co dotyczy owych paseczków pergaminu - te ostatnie pochwalam, tamte potępiam, ponieważ od wilgoci książki obrzydliwie się kurczą, pokrywają plamami i niszczejają. Żadnego jednak z tych sposobów nie zalecam, jeśli mógłbyś z miejsca i od ręki wypisać to, co ci się podoba. O tym ponownie w księdze IV. Przede wszystkim zaś nie zaginaj kart książki, ani nie odciskaj śladu paznokciem; jeżeli trzeba będzie zaznaczyć miejsce, gdzie przerwałes czytanie, uczyn to przez włożenie skrawka gładkiego papieru albo za pomocą innych środków, które nie przyniosłyby książce szkody"²⁶.

Nie należy też, jak to czynią niektórzy czytelnicy, nanosić poprawek, chyba że błąd w tekście jest poważny, powstały w wyniku niewiedzy lub niedbalstwa drukarzy. O tym powinni pamiętać przede wszystkim ci, którzy korzystają z książek bibliotecznych.

"Dobry Boże, cóż się stanie wkrótce z książkami, jak pomięte, jak zniszczone, jak oszpecone wieloma skreśleniami i rozmaitymi napisami, jak wielu nowymi niekiedy błędami, jakimi plamami! O tym należałoby powiedzieć wszystkim, a zwłaszcza tym, którzy biorą do ręki książki nie własne, lecz należące do bibliotek publicznych lub ogólnie dostępnych"²⁷.

Trzeba jednak troszczyć się nie tylko o dobry stan posiadanego już księgozbioru, ale i o jego systematyczne uzupełnianie. Właściciel biblioteki powinien co roku przeznaczyć określoną sumę na zakup książek. Można także w tym celu wykorzystać nieoczekiwane wpływy pieniężne, np. pochodzące z gry czy z zakładów.

Clemens, podobnie jak np. G. Naudé i inni autorzy, zaleca wykorzystanie okazji do zakupu poszczególnych dzieł lub całych księgozbiorów na aukcjach. Dają one możliwość taniego zakupu rzadkich pozycji, których często nie można było by zdobyć w żaden inny sposób.

"Częścią nadzoru i opieki nad biblioteką jest również staranie, by bibliotekę zapełnić książkami godnymi polecenia ze względu na piękno czcionki i dobrą jakość papieru, ta bowiem wytworność zachęca do lektury i czyni czytelnika dobrze usposobionym i pojętnym"²⁸.

W kolejnym rozdziale powraca Clemens do sprawy odpowiedniego wyposażenia czytelnicy. Najważniejszy jest

"... stół podłużny, okryty gustownym kobiercem i zaopatrzony w te przedmioty, które przy pisaniu są niezbędne lub przydatne ... Ponadto niech nie brakuje lamp użytecznych przy nocnym czuwaniu lub nocnej pracy przed nadejściem świtu"²⁹. Nie można też pominąć zegarów różnego typu - dwa zegary słoneczne należałoby umieścić przy oknach, a pomiędzy dwiema szafami ulokować zegar mechaniczny w obudowie pokrytej malarskimi wyobrażeniami różnych symboli i alegorii związanych z pojęciem czasu.

Ostatni rozdział księgi III traktującej o opiece nad biblioteką i jej zbiorami zawiera opisy zagłady niektórych słynnych bibliotek, zniszczonych wskutek pożarów, wojen, przewrotów politycznych. Motyw spalonych bibliotek pojawiał się zresztą częściej w piśmiennictwie siedemnastego wieku, kiedy to każda nieostrożność przy ogrzewaniu i oświetlaniu pomieszczeń bibliotecznych groziła katastrofą.

Kolejna - i jednocześnie ostatnia, IV księga dzieła Clemensa omawia właściwe, to znaczy przynoszące pożytek korzystanie z książek zgromadzonych w bibliotece. Zawiera też wskazówki przeznaczone dla tych, którzy będą w przyszłości wygłaszać mowy.

Część pierwsza tej księgi jest zbiorem ogólnych zasad korzystania z biblioteki i księgozbioru. Clemens przedstawia kolejno wybrane zagadnienia związane z czytaniem książek i sporządzaniem z nich wypisów /ekscerptów/, uczeniem się, nauczaniem, a także pisanem książek. Tak więc lektura ma stanowić jedynie, wystarczające i odpowiednie przygotowanie do pracy nauczycielskiej czy pisarskiej.

W tej części pracy /mniej ciekawej dla bibliotekoznawcy/, którą można by nazwać zarysem metodyki pracy umysłowej, takiej, jak ją rozumiano w czasach Clemensa, znajdują się np. rady, w jaki sposób należy wyszukiwać i gromadzić loci communes, jaki powinien być układ przygotowywanych przez czytającego wyciągów czy zbioru cytatów. Nie brak aż 12 przykazań co robić aby lektura książek przynosiła korzyść /niektóre z tych wskazówek zachowały do dziś aktualność/:

"Wtedy zwłaszcza zasiadaj do uczyt książki, kiedy ogarnia cię pragnienie lektury. Wystrzegaj się dwóch skrajności, to jest nadmiaru i braku ...Gdy masz się zabrać do czytania książki, nie

omieszkaj wcześniej zaznajomić się z jej tematem i z myślą autora na podstawie tego wszystkiego, co umieszcza się zwykle na początku dzieła, a także z przypisaniem, /które nazywają listem dedykacyjnym/. Jeżeli postąpisz inaczej, wierząc mi, nie zrozumiesz ani celu rozprawy, ani związku między jej częściami w stopniu koniecznym dla poczynienia postępów"³⁰.

Następnie Clemens przedstawia 10 rad dotyczących zachowania pilności, umiaru i porządku w czasie studiów. Tak więc pilność jest matką powodzenia, należy jednak unikać zbytnej gorliwości i działania pod wpływem impulsu; trzeba zachować umiar i nie szafować zbyt silnymi umysłowymi.

"Po posiłku nie zajmuj się nigdy studiami, jeśli nie ma pilnej konieczności; niezbędnym snem odświeżaj znużony umysł i ciało; co najmniej raz na tydzień udawaj się na wieś ... pracę nad książką miarkuj wedle swoich sił, nie zaś towarzyszącego jej uczucia przyjemności. W godzinach popołudniowych utnij sobie krótką drzemkę ... Jeśli boli cię głowa albo brzuch - nie przesiaduj zbyt uparcie nad książkami"³¹.

Książki należy czytać z zachowaniem określonej kolejności, wskazanej przez doświadczonych doradców.

Clemens nie ogranicza się do udzielania rad tym, którzy dopiero zdobywają wiedzę. Przygotował też 10 upomnień dla tych, którzy publicznie nauczają. Powinni oni wykonywać swoje obowiązki z godnością, dbając o wysoki poziom wykładów, ale dostosowując je do pojętności uczniów. Trzeba, by nauczyciele byli wyrozumiali dla wychowanków niezależnie od stopnia ich uzdolnień i by znali możliwości każdego z nich.

Kolejny rozdział, to znowu 10 napomnień, tym razem adresowanych do tych, którzy chcieliby pisać książki.

"Nikt nie powinien podejmować się pisania, jeżeli nie mógłby być nauczycielem rodzaju ludzkiego w dziedzinie, o której rozprawia ..." ³² - oto pierwsze jego napomnienie.

Rozdział ten kończy część "Musaei sive Bibliothecae..." zawierającą ogólne wskazówki dla korzystających z książek. Jak widać, lektura jest całkowicie podporządkowana celom użytkowym.

W drugiej części księgi IV Clemens radzi, jak zdobyć umiejętności potrzebne dobremu mówcy i jak wykorzystywać przy ćwiczeniu umiejętności oratorskich fragmenty dzieł wybrane w czasie lektury książek, a także wiadomości uzyskane w bibliotece. Oma-

wia też ćwiczenie pamięci, modulację głosu i gestykulację mowy.

Księga IV, mniej związana z tematyką biblioteczną, jest ostatnią częścią "Musaei sive bibliothecae ...", ale Clemens do swojego opracowania o tworzeniu i prowadzeniu biblioteki oraz o wykorzystywaniu jej zbiorów dodał jeszcze dwie odrębne, krótkie pozycje. Bezpośrednio po IV księdze "Musaei..." umieścił opis biblioteki w Eskuriale /s. 515-536/. Wykorzystał na początku kilkunastonicowy fragment dzieła Juana de Mariana³³ poświęcony Eskurialowi. Przechodzi następnie do własnego opisu biblioteki, omawiając najpierw rozmiar i wygląd pomieszczeń, w których się ona znajdowała. I tu pozostaje wierny swoim zainteresowaniom, zajmując się szczególnie dekoracją /zwłaszcza malarską/. Mniej miejsca i uwagi poświęca ustawieniu księgozbioru, podaje jednak spis działów według których był on rozlokowany /układ ten zdecydowanie się różni pod względem liczby i szczegółowości działów, jak i pod względem ich kolejności od tego, który proponuje Clemens dla swojej biblioteki idealnej/. Przedstawia również podstawowe zasady obowiązujące w bibliotece w Eskuriale /np. podział książek według formatów wprowadzony przez J. de Sigüenza/, wspomina też o istniejących tam katalogach oraz o systemie oznaczania szaf i tomów liczbami, co ułatwia znalezienie potrzebnych książek.

W następnym rozdziale omawia krótko powstanie i rozwój tej biblioteki, a także wylicza niektóre spośród znajdujących się w niej cennych książek. Nie pomija również eksponowanych w bibliotece rzadkich pamiątek - opisuje więc dokładnie wygląd przechowywanej w osobnym pomieszczeniu chorągwi sułtana tureckiego Selima, zdobytej w bitwie pod Lepanto. W tej samej sali przechowywany jest zbiór książek arabskich pochodzących z Fezu.

Jako ostatnią pozycję w "Musaei sive Bibliothecae..." umieścił Clemens mowę pt. "Paranaesis allegorica ad amorem literarum", którą wygłosił w 1627 r. w kolegium jezuitckim w Dole podczas inauguracji roku szkolnego. Zachęcał w niej młodzież do studiów, a także ukazywał wspaniałość miasta i kolegium, w którym mieli rozpocząć naukę. Widoczne są tu również zainteresowania biblioteczne Clemensa, np. w opisie biblioteki w Dole:

"Wyobraźcie sobie obszerną i wspaniałą Bibliotekę wzniesioną na ziemi Dolańskiej, wyposażoną przez najwybitniejszych Sekwa-

nów dzięki bogactwu i zasobom wolnej Burgundii w wytworne i okazałe sprzęty, z jej pulpitami uroczo obiegającymi ją w koło, z półkami pełnymi najwyborniejszych woluminów; skierowaną ku wschodowi, z miłym widokiem na przestrzenie pól, na wznoszące się w dali wysokie góry i na przezroczyste wody strumieni, dzięki czemu mile mogą odpocząć umysł i oczy zmęczone wysiłkiem długotrwałych studiów. Nie brak w kącie wytwornego zegara, ani na stole przyborów przygotowanych dla uczących się, ani latarni Teodozjusza, ani ... świeczników, zresztą niczego, co by mogło dodać temu miejscu wytworności i powabu"³⁴.

W dalszej części oracji pojawiają się fragmenty poświęcone znajdującym się w bibliotece portretom uczonych i wykładowców oraz władców. Mówi również o rzeźbach przedstawiających bogów antycznych, wyjaśniając przy tym zwyczaj zdobienia w ten sposób pomieszczeń, w których przechowywano książki i zajmowano się studiami, a także niejako usprawiedliwiając wprowadzenie bóstw pogańskich do biblioteki przeznaczonej dla uczniów. Wspomina też o odpowiednim doborze, a raczej cenzurze księgozbioru, zalecając m.in. wykluczenie dzieł Homera, Tibullusa, Katullusa czy Ronsarda. Wzywa również słuchaczy - uczniów kolegium - do zdobywania wiedzy w sposób dojrzały i zachęca ich do korzystania z biblioteki, którą jemu właśnie powierzono.

"Będę walczył co siłą i pilnie dążył, abyście zawsze mieli tę >lecznicę dusz< zaopatrzoną we wszystko, co potrzebne"³⁵.

Jak łatwo można spostrzec, już w tej mowie wygłoszonej w 1627 r. pojawiają się motywy i tezy, które Clemens powtórzył i rozwinął w swoim wydanym w 8 lat później dziele o bibliotekach. Dowiadujemy się również, że był on, przynajmniej w pewnym stopniu, praktykiem - bibliotekarzem, a w każdym razie znał z autopsji problemy związane z kierowaniem biblioteką szkolną.

Powyższy przegląd treści i tematów zawartych w dziele Clemensa powinien dać pewne pojęcie o samej książce i o jej autorze, na którym epoka wycisnęła swoje piętno. Nawet nie znając biografii autora, moglibyśmy łatwo się domyślić, znając jego pracę "Musaei ...", że był on siedemnastowiecznym jezuitą, pedagogiem i nauczycielem literatury greckiej i łacińskiej.

Już rozbudowany tytuł książki jest charakterystyczny dla literatury barokowej. Barokowy jest też na ogół styl - długie, bardzo rozwinięte okresy, przeładowane figurami retorycznymi, peł-

ne ozdobników, wymyślnych określeń i wyrażeń synonimicznych. Tylko w rozdziałach będących zbiorami wskazówek dla studiujących, czytających, wykładowców i kandydatów na pisarzy oraz - znacznie rzadziej - we fragmentach pozostałych części "Musaei sive Bibliothecae..." styl jest odmienny, zdania prostsze, pojawiają się wyrazy i zwroty prawie potoczne.

O znajomości literatury antycznej, potrzebnej przecież Clemensowi w jego pracy nauczycielskiej, świadczą nie tylko liczne cytaty /dowód również na to, że autor, zgodnie z radami udzielanymi innym, tworzył wyciągi i wypisy z przeczytanych dzieł/, ale i używane przez niego słownictwo. Pojawiają się w tekście pracy stosunkowo rzadkie wyrazy i zwroty łacińskie przejęte od antycznych pisarzy rzymskich.

Dzieło Clemensa jest też świadectwem tendencji panujących w ówczesnym szkolnictwie. On sam poznawał świat poprzez książki, siedząc w bibliotece, o czym tak pięknie pisze. Tak też mają zdobywać doświadczenie i wiedzę jego uczniowie: czytając, ucząc się na pamięć fragmentów dzieł i dokonując wypisów z lektury. Zgodnie z ówczesnymi poglądami czytanie książek ma jednak cele wybitnie utylitarne: powinno przynieść czytającym korzyści i jednocześnie ich umoralniać.

Clemens stworzył "Musaei..." opierając się na niektórych spośród swoich wykładów, za pomocą których chciał przekazać uczniom "eruditio", ale jest to erudycja pojmowana w sposób typowy dla szkół jezuitckich z tego okresu, a więc zbiór wiadomości o świecie, głównie historycznych i geograficznych, wpajanych uczniom w czasie lektury autorów klasycznych, wiadomości mających dostarczyć materiału np. do przyszłych popisów oratorskich. Dlatego też, a także by wykazać się własną wiedzą, wprowadza Clemens tyle drobnych, niekiedy nieistotnych faktów oraz tak obficie szafuje cytatami, nawet jeśli tylko luźno są one związane z tematem rozważań. Mniej uwagi, jako autor, poświęcił harmonijnej kompozycji całego dzieła.

O praktyce nauczycielskiej Clemensa przypominają także fragmenty książki świadczące o jego znajomości realiów związanych z ówczesnymi kolegami i bibliotekami szkolnymi, a także pojawiające się w tekście bardzo konkretne wskazówki /dotyczące np. sposobu udostępniania książek lub choćby układania posadzki w bibliotece/. Przez cały czas pamięta on o tym, kto jest odbiorcą

jego wykładów i dostosowuje swoje wywody raczej do poziomu wychowanków kolegium niż wykształconych potencjalnych założycieli bibliotek.

Clemens nie pozwala nam też zapomnieć, że był członkiem Towarzystwa Jezusowego; powołuje się zresztą kilkakrotnie na autorytet innych jezuitów, m.in. Possevina. Jako duchowny jest oczywiście zwolennikiem lektur religijnych, przeciwnikiem dzieł hereetyckich i wychowawcą niekiedy przesadnie dbałym o czystość obyczajów młodzieży.

Trudno nam teraz ocenić, jaką wartość miało dzieło "Musaei sive Bibliothecae ..." dla siedemnastowiecznych czytelników, z pewnością uważano je za źródło informacji o bibliotekach, zwłaszcza starożytnych.

Dla nas ma inną wartość - jest świadectwem epoki, panujących podówczas tendencji wpływających na charakter kultury i oświaty, a więc i na teorię i praktykę biblioteczną. Dzieło Clemensa dostarcza również, pewnie w sposób przez autora niezamierzony, informacji o tym, co działo się w XVII wieku w znanych mu bibliotekach szkolnych.

Przypisy

¹ Handbuch der Bibliothekswissenschaft hrsg.v. Milkau, Leipzig 1940, Bd 3, s. 365 podaje datę 1628 jako rok pierwszego wydania "Musaei...". Wydania tego nie odnotowują inne źródła, m.in. drukowane katalogi Bibliothèque Nationale w Paryżu i British Museum.

² Na s. 13 opatruje opis książki Clemensa, umieszczonej na pierwszym miejscu w spisie łacińskich traktatów bibliotecznych, adnotacją informującą o omówieniach tej pracy, a także o rozbieżnościach przy podawaniu roku wydania /wśród dat nie wymienia roku 1628/.

³ Handbuch der Bibliothekswissenschaft..., l.c. wspomina o pracy Clemensa, uważając, że jej zasięg był ograniczony do kół związanych ze szkolnictwem jezuitckim. A.Masson w artykule "Les thèmes de décoration des bibliothèques du XVI - au XVIII siècle" /Bulletin des Bibliothèques de France, Paris 1961, nr 2/ omawiając wystrój bibliotek barokowych /m.in. w opactwie Schussenried/ twierdzi, że pewne elementy ich dekoracji wywodzą się właśnie z książki Clemensa.

⁴ Dictionnaire de biographie française..., Paris 1959, t. 8.

⁵ Clemens, op.cit., Wszystkie cytaty podaję we własnym przekładzie.

⁶ Op.cit., s. 12.

⁷ Op.cit., s. 29.

⁸ Op.cit., s. 47.

⁹ Op.cit., s. 135.

¹⁰ Op.cit., s. 159-160, Dla uproszczenia pominięto odsyłacze Clemensa do konkretnych dzieł, umieszczone na marginesie.

¹¹ Op.cit., s. 253.

¹² Possevino A. Bibliotheca selecta, Romae 1593.

¹³ Clemens, op.cit., s. 286.

¹⁴ Sylvius /Leśniak/ Aleksy /1593 - po 1651/, astronom polski, w 1630 r. wezwany do Cesarskiego Kolegium jezuickiego w Madrycie, gdzie zasłynął m.in. jako konstruktor opisywanej przez Clemensa "sfery Archimedesesa". zob. Historia Nauki Polskiej, t. 6, Wrocław 1974, s. 666.

¹⁵ Clemens, op.cit., s. 387.

¹⁶ Op.cit., s. 396.

¹⁷ Op.cit., s. 405.

¹⁸ Op.cit., s. 427.

¹⁹ Clemens, op.cit., s. 432. NB. Clemens używa tu nazw ryb "scombrium" i "cardilla", które występują u Marcjalisa zawinięte właśnie w tekst, kartę książki zapisaną na pergaminie.

²⁰ Clemens, op.cit., s. 432.

²¹ Op.cit., s. 455.

²² G.Naudé, Advis pour dresser une bibliothèque, Paris 1644.

²³ Clemens, op.cit., s. 455.

²⁴ Op.cit., s. 456.

²⁵ Op.cit., s. 457.

²⁶ Op.cit., s. 465.

²⁷ Op.cit., s. 468.

²⁸ Op.cit., s. 471.

²⁹ Op.cit., s. 471.

- 30 Op.cit., s. 485-486.
- 31 Op.cit., s. 490.
- 32 Op.cit., s. 495.
- 33 Mariana J. De rege et regis institutione libri III ..., wyd. 2 b.m.1611, ks.III, rozdz. 10.
- 34 Clemens, op.cit., s. 538-539.
- 35 Op.cit., s. 552.

Marta Parnowska

CLAUDIUS CLEMENS AND HIS IDEAL LIBRARY

Summary

Among the seventeenth-century library treatises of particular merit is a work by Claudius Clemens /Claude Clemens/ - jesuit, teacher of colleges in Dole, Lyon, and Madrid. The work, titled Musaei Sive Bibliothecae Tam Publicae Quam Privatae Extractio, Instructio, Cura, Usus published in 1635 in Lyon, was devoted to organizing, furnishing and administration of libraries and ways of utilizing their book collections. It was well known and widely read in the seventeenth-century Europe.

Expanding some of his lectures in Madrid college, Clemens decided to present in his work the image of an "ideal library". It is reflecting the seventeenth-century educational system and the jesuit school-model. The texts--as authored by a flesh-and-bone baroque erudita--is overloaded with numerous quotations from various--mostly classical--writers; its style is florid and digressive, and its arrangement is determined by the order of writer's diversified material.

Musaei is divided into four books, different in method and volume.

In the book one Clemens is presenting thorough a design of his ideal library, beginning with a minute plan of its chambers, and not neglecting details of stucco, sculpture, and paintings /more than one fifth of the whole work is devoted to that/. In accordance with the dominant interior adornment programme he

is listing all the images to be executed by painters and sculptors as well as lemmae and sententiae accompanying them. This all, imbued with the current ideology, is not only intended to embellish the shrine of Muses, but also to enlighten the readers and upbringing them morally.

Book two contains a scheme for typical shelf arrangement and description of furniture and equipment; the necessity to keep the library in a tidy and orderly manner is stressed. Then the criteria of book selection and expurgation of the collection is being dealt with.

Book three, not so voluminous, pertains to the staff work, reader service and protection of the books.

Book four can be called a manual of intellectual work /especially that reading-assisted: making notes and excerpts, collecting loci communes/ for the use of students, writers, and future orators.

Clemens supplemented his Musaei Sive Bibliothecae... with the description of the Royal Library in Escorial, The last part of the work is his speech delivered in 1627 at Dole college: Paraenesis Allegorica ad Amorem Librarum, in which the youth is being encouraged to study and promised his assistance as the school's librarian.

Clemens' work is a manifestation of peculiarities of the then educational system, when the student was gaining eruditio in the course of reading of the books. For contemporary reader Musaei was valuable as a source of information of libraries as well as an inspiration for the prospective collection founders.

